

MAREK RZEPIŃSKI

ur. 1947; Płock



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, cegielnia Czechówka Dolna, praca w cegielni, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

Cegła kosztowała złotówkę

Glinę ze ścian kopali, ładowali w wózki, wózkami metalowymi po szynach dowozili, wsypywali do kieratów, czyli mieszadeł, dodawali wodę i ta glina była mieszana. Wymowiali ją, brali z powrotem na wózki i przywozili do osób na placu. Oni mieli takie skrzynki i ręcznie tam wkładali to wszystko, wystawiali tę cegłę na plac i robili tak bez przerwy, tam dziesięć, dwadzieścia, to w zależności, ile tam osób było i ile gliny mieli zgromadzonej. Robili to szybko, ładnie wychodziło, z napisami niektóre cegły były, to pamiętam. Wykładali tę cegłę pojedynczo, jak ona przeschła, układali pod wiaty i w tych wiatach się suszyła. Później z tych wiat wózkami wozili do pieca, układali w piecu, zamurowywali go i przerzucali ogień z jednej komory do drugiej. To jakąś ściankę wyburzali, nie wiem, jakim sposobem. I tak aż do wypalenia. Cegłę później wybierali, po dwieście pięćdziesiąt, w takie koziołki układali, przyjeżdżali ludzie i kupowali. Pamiętam, cegła kosztowała złotówkę, w dawnych czasach oczywiście, a teraz to nawet nie wiem, ile kosztuje. Zbierałem kiedyś cegły, ale później mi zginęły. Z napisami takie różne były, „Lemszczyzna” to lubelska, też taka cegła „London”, to szamotowe cegły były.

Data i miejsce nagrania	2018-06-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"